

Wstęp

Dwadzieścia lat temu Jacques Delors napisał raport pt. *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, z którego jasno wynika, że każdy człowiek ma podstawowe prawo do edukacji i że jest ona wartością uniwersalną, ponadczasową. Stwierdzenie to można by uznać za podstawowy paradygmat warunkujący współczesne myślenie o edukacji i wszelkie działania zmierzające do jej upowszechniania. W poczuciu odpowiedzialności za przyszłe pokolenia podmioty odpowiedzialne za szkolnictwo troszczą się m.in. o zabezpieczenie funkcjonowania sieci szkolnych mających zagwarantować swobodny, nieograniczony oraz – przynajmniej w założeniach – równy dostęp do edukacji. Ponadto zabiegają o tworzenie nowych, i obydalszych, programów nauczania, o poprawę jakości działań edukacyjnych wobec dzieci i dorosłych, a także udzielają wsparcia inicjatywom społecznym związanym z tymi działaniami. Wszystkie te elementy współczesnej rzeczywistości edukacyjnej w znacznej mierze odbiegają od realiów kształcenia i wychowania, z jakimi mieliśmy do czynienia choćby dwa wieki wcześniej. Dlatego też jednym z ważniejszych problemów badawczych podejmowanych przez pedagogów i historyków wychowania jest zagadnienie edukacji społeczeństwa na ziemiach polskich w czasach zaborów i rodzącej się niepodległości. Wychowanie i kształcenie – zarówno dzieci i młodzieży, jak i dorosłych – związane było w tamtym czasie przede wszystkim z działalnością licznych instytucji, dzieł wychowawczych i placówek oświatowych. Często ich powstawanie i zróżnicowana działalność były próbą adekwatnej odpowiedzi na dostrzeżone, konkretne potrzeby lokalnych społeczności. Odpowiedzi warunkowanej m.in. wyznawanymi wartościami, przesłankami ideowymi, jak również programowymi założeniami i celami stawianymi przez teoretyków i praktyków wychowania i nauczania. Odpowiedzi, której sprawność i owocność wyrażała się choćby



trwaniem samej instytucji, jej permanencją i ciągłością w przekazywaniu wiedzy, doświadczeń, postaw i wzorców zachowań.

Teksty zamieszczone w najnowszym numerze kwartalnika „Studia Paedagogica Ignatiana” dotyczą właśnie zinstytucjonalizowanych form troski o edukację człowieka, jakie na przełomie XIX i XX wieku występowały na ziemiach polskich. Autorzy, reprezentujący ponad 10 krajowych ośrodków akademickich, w swoich pracach zwrócili uwagę m.in. na istotną w tamtym czasie rolę wychowawczego środowiska rodzinnego i jego funkcji edukacyjnych, a także przedstawili kompleksowe ujęcia interesującej, bogatej i skutecznej działalności oświatowo-wychowawczej szeregu organizacji ogólnopolskich i regionalnych. Ponadto, prezentując szczegółowe analizy funkcjonowania wybranych placówek szkolnych oraz podejmując kwestie dostępności i wykorzystania źródeł w badaniach nad instytucjami edukacyjnymi, autorzy tekstów pomagają wydobyć z zapomnienia i upowszechnić w literaturze naukowej wysiłki i osiągnięcia poszczególnych zakładów, a w dalszej perspektywie przekazać pełniejszy i dokładniejszy obraz edukacji czasów niewoli i młodej niepodległości. Mamy nadzieję, że lektura tych tekstów będzie dla każdego czytelnika nie tylko okazją do zapoznania się z najnowszymi ustaleniami i do wejścia w warsztat badacza edukacyjnej przeszłości, ale również do twórczego namysłu inspirującego współczesne działania edukacyjne.

Prezentowane teksty pomagają również dostrzec pewną istotną właściwość rzeczywistości edukacyjnej przełomu wieków. Dynamiczny rozwój ochronek, szkół, internatów, a także organizacji i stowarzyszeń stawiających sobie za główny cel wychowanie własnych członków, możliwy był tylko dzięki inicjatywie i zaangażowaniu jej twórców – osób poczuwających się do odpowiedzialności za losy następnymi pokoleń. Pokoleń wezwanych do twórczej aktywności na rzecz lokalnego środowiska, narodu i przyszłego, niepodległego państwa. Warto odnotować, że to właśnie owa codzienna, mozolna praca tych konkretnych osób składała się na edukacyjny sukces kreowanych przez nich instytucji. Tym samym, to właśnie dzięki znajomości dziejów instytucji staje się również możliwe poznanie losów jednostek, a nawet całych społeczności. A zarazem dzięki temu możliwe jest lepsze zrozumienie przeszłości, również tej edukacyjnej.

Andrzej Paweł Bieś SJ